



PRZYPOWIEŚĆ O SIEWCY

Mateusza 13. 1–23

Jezus opowiadał przypowieści mądre wysoce
Przez obrazy zaczerpnięte z życia w Jego epoce.
W każdej były wielkie, wartościowe słowa
Każda niosła skarb, ukryty w słowach Boga.

Przypowieść Jezusa teraz wam opowiem
O siewcy, co zarządzał kiedyś wielkim polem.

Wyszedł raz ten siewca z workiem ziarna w ręce.
By ziarno posiać na całym polu już się cieszył wielce.

Garść pełną wyciągnął, rzucił lekko przed się
I zobacz- nagle wiatr je w różne miejsca niesie!

Ptaków nadleciała chmara wielka cała,
zjadły ziarno: „Ale pycha, uczta to niemała!”

Nigdy nie urosło to, co na drogę spadło —
grunt był zbyt twardy, wszystko tam przepadło.

Inne padły na grunt skalisty, wśród wielu kamieni,
Gdzie nie miały szansy zapuścić swych korzeni.

Ziarnko leżąc tam wołało: „Ja bardzo chcę rosnać!”
Odpowiedziało Słońce: „Uschniesz, gdy przypiekę mocno!”

I zrozumiał siewca, gdy uschło to ziarno,
Że jeśli korzeń nie sięga głęboko, to szansę ma marną.

Inne ziarenka spadły na ziemię,
Gdzie pełno było chwastów i gdzie rosły ciernie.

Wśród tych cierni dzielnie próbowały przetrwać
Lecz te je zdusiły i nie dały ziarnom miejsca.

Lecz w miejscu, gdzie słońce z deszczem brzmiały piękną
harmonią Tam spadło ziarno na ziemię bardzo dobrą.

Wykiełkowało i ku niebu wzrosło
I każde z ziaren wydało owoców ze sto.
Korzenie urosły głębokie, pędy wyrosły nowe
I gdy przyszedł czas żniw to były już gotowe.

Tą przypowieścią Jezus chciał nas nauczyć,
Jak ważne jest to, by być Mu posłusznym.
Ziemia, to nasze serce, Słowo ma mieszkać tutaj
Musimy je tylko przyjąć, wierzyć i słuchać.
Być posłusznym to robić, co Bóg nam dyktuje –
Wtedy Jego Słowo jak ziarno kiełkuje!

